

OGÓLNOPOLSKIE STOWARZYSZENIE INTERNOWANYCH I REPRESJONOWANYCH z siedzibą w SIEDLCACH

BIULETYN INFORMACYJNY

12



Z inicjatywy Ogólnopolskiej Federacji Stowarzyszeń Represjonowanych W Stanie Wojennym dniach 12 i 13 grudnia br na Jasnej Górze odbędą się ogólnopolskie uroczystości religijno-patriotyczne związane z nielegalnym wprowadzeniem 20 lat temu stanu wojennego w Polsce.

Pieczę nad całością w imieniu Federacji sprawować będzie częstochowski Klub Więzionych i Represjonowanych, który zarazem jest organizatorem uroczystości.

Z siedleckiego Ogólnopolskiego Stowarzyszenia zapowiedzieli swoje przybycie przedstawiciele z różnych stron kraju. Przewodniczący Stowarzyszenia Janusz Olewiński w asyście członków ofiaruje Jasnej Górze postument przedstawiający podrywającego się do lotu piastowskiego orła z mieczem w dziobie na tle znaku zwycięstwa „V” nad którymi góruje krzyż.



„Wieczne światło” do Kaplicy Matki Bożej przyniesie w asyście Marek Michałowski członek władz Stowarzyszenia. Przedstawiciele siedleckiego Stowarzyszenia przepasani będą biało-czerwonymi wstęgami z nazwą Stowarzyszenia. Homilię wygłosić ma kapelan Stowarzyszenia siedleckiego ks. Józef Miszczuk.

📍 Zarząd Stowarzyszenia wystosował do ambasadora Stanów Zjednoczonych p.Christophera Hilla zaproszenie na uroczystości na Jasną Górę związane z obchodami 20 rocznicy nielegalnie wprowadzonego stanu wojennego.

📍 W drugą rocznicę stanu wojennego J.Olewiński wraz ze swoim wówczas 9-letnim synem Robertem przekazał na Jasnej Górze drewniany krzyż symbolizujący ukrzyżowaną „Solidarność” w wygrawerowanych nazwami obozów internowania z Diecezji Podlaskiej.

📍 Zarząd Stowarzyszenia przesłał list do prezydenta Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej Georga W.Busha, którego treść przytaczamy w całości:

Panie Prezydencie.

20 lat temu władze sowieckiego systemu panujące w Polsce z pogardą dla życia ludzkiego i jego niezbywalnych praw wprowadziły na terenie całej Polski stan wojenny, gwałcąc nawet prawa, które sami wówczas stanowili. W ministerialnych gabinetach szczegółowo zaprogramowano terrorystyczne działania na szeroką skalę. Tysiące ludzi zamknięto w więzieniach, tysiące poddano przemysłnym represjom. Byli też tacy, których za obronę praw i podstawowych wolności pozbawiono życia, a wielu na skutek pobicia przyplaciło utratą zdrowia i trwałym kalectwem. Odpowiedzialność za terror spada całkowicie na państwo mordujące prawa człowieka i samego człowieka, które katując obrońców praw i swobód demokratycznych rękami wysługiwało się systemowi totalitarnemu przez swoich funkcjonariuszy.

Wolny i cywilizowany świat nie przestraszył się terrorystów - solidarnie stanął murem w obronie Polaków.

W tej niesłychanej ogromnej akcji całej cywilizacji zachodniej największą rolę spełnił sprawujący wówczas Urząd Prezydenta USA Pan Ronald Reagan. To dzięki jego nieugiętej postawie i

konsekwentnemu działaniu, które kontynuował jego następca Pan Gerge Bush senior runął z hukiem najdzikszy z totalitarnych systemów nie tylko w Polsce, ale i na świecie.

W tym miejscu pozwolę sobie przytoczyć treść odręcznie napisanego listu, którego byłem współautorem, jaki 20 lutego 1982r., jako internowani w zakładzie karnym we Włodawie, wystosowaliśmy do prezydenta USA Ronalda Reagana:

„Prezydent Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej Ronald Reagan – Biały Dom.

My internowani w zakładzie karnym we Włodawie województwo Chełm członkowie NSZZ „Solidarność” i innych organizacji opozycyjnych pragniemy Panu, Panie Prezydencie serdecznie podziękować za zdecydowane stanowisko w obronie wolności i suwerenności Narodu Polskiego. Jesteśmy zwykłymi ludźmi, reprezentujemy sobą takich samych jak my, którzy w tej chwili cierpią niewolę narzuconą przez imperializm sowiecki i jego konfidentów z Warszawy. Słowa podziękowania są proste jak i my. Dziękujemy Panu za każdą pomoc. Życzymy zdrowia i powodzenia w słusznej walce z czerwonym totalitaryzmem.

Mimo, że siedzimy za kratami, jednak w walce nie ustajemy.

Mamy nadzieję, że w Polsce w Sierpniu 1980 roku nastąpił początek końca imperializmu sowieckiego na świecie.

Pozdrawiamy Pana i cały wielki Naród Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej, którego częścią są też Polacy.

Do zobaczenia w wolnej Polsce”.

Prezydent Reagan otrzymał również legitymację honorowego internowanego. Oba dokumenty ostepłowane były pieczęcią z napisem „Solidarność internowanych” i symbolem Polski Walczącej.

I tak, jak przewidzieliśmy, powstanie „Solidarności” stało się początkiem końca imperializmu sowieckiego na świecie.

W 20 lat od wprowadzenia stanu wojennego w Polsce na Pana ręce, Panie Prezydencie składamy Ameryce i Amerykanom gorące podziękowanie za odzyskaną, upragnioną i umiłowaną przez Polaków wolność.

Jednocześnie zapewniamy, w tych wyjątkowo trudnych dla Ameryki chwilach, o swej duchowej łączności i solidarności z całym Amerykańskim Narodem. Zdajemy sobie sprawę, iż terroryzm, bez względu na źródło swego pochodzenia, powinien być bezwzględnie potępiony i niszczony. Nic bowiem nie uwłacza bardziej godności człowieka, jak przemoc i

bezwzględna nienawiść, tym bardziej, gdy niesie ze sobą śmierć tysięcy niewinnych ludzi.

Z wyrazami głębokiego szacunku i poszanowania – przewodniczący Janusz Olewiński.

Departament Legislacyjno-Prawny Ministerstwa Sprawiedliwości w piśmie P.I.427/239/01 z miesiąca lutego 2001r informował m.in. że:

- internowanie było legalne,
- do dochodzenia roszczeń za internowanie brak jest podstaw, ponieważ internowanie nie było tymczasowym aresztowaniem, zatrzymaniem czy pozbawieniem wolności,
- wobec internowanych stosowano inny regulamin niż do tymczasowo aresztowanych (podstawa prawna: rozporządzenie ministra sprawiedliwości z 13.12.1981r. Dz.U.nr.29.poz.165).

Ministerstwo sprawiedliwości podało w w/w piśmie nieprawdę, ponieważ:

- internowanie za działalność związkową było pozbawieniem wolności. Internowani przebywali w więzieniach pod ścisłym nadzorem funkcjonariuszy więziennych, milicji i szczególnej „opieki” służby bezpieczeństwa PRL przez okres do 1 roku,
- wobec internowanych stosowano regulamin, jak dla tymczasowo aresztowanych. Zadaliśmy sobie trud i odnaleźliśmy tekst w/w rozporządzenia. Przytoczone rozporządzenie ministra sprawiedliwości z 13.12.1981r. wyraźnie stanowi, że **wobec internowanych stosować należy regulamin z 1974r taki, jak dla tymczasowo aresztowanych !**
- w późniejszym czasie pod naciskiem międzynarodowej opinii cywilizowanego świata regulamin został zmieniony – do internowanych dotarł dopiero wiosną 1982r.

Jerzy Michałowski wysoki urzędnik Jaruzelskiego pełniący funkcję głównego legislatora w biurze prawnym Urzędu Rady Ministrów w 1981r zeznał w procesie katowickim p-ko Kiszczakowi, że:

- dekret o stanie wojennym nie mógł obowiązywać od 12 grudnia 1981r, ponieważ opublikowany został dopiero 17 grudnia,
- dekret nie posiadał dat ani podpisów,
- dekret był nielegalny, gdyż Rada Państwa wydała go (bez dat i podpisów) podczas trwania sesji Sejmu, co było sprzeczne także z ówczesną konstytucją PRL. Rada Państwa nie miała prawa wydawania dekretów w czasie, gdy Sejm obradował.

Zarząd Stowarzyszenia wielokrotnie podnosił, że stan wojenny, a tym samym jego represje były nielegalne. W ministerialnych gabinetach w 1980 roku szczegółowo zaprogramowano terrorystyczne działania na szeroką

Odpowiedzialność za terror spada całkowicie na państwo mordujące prawa człowieka i samego człowieka, katujące obrońców praw i swobód demokratycznych rękami wysługujących się systemowi totalitarnemu funkcjonariuszy. Odpowiedzialność ponosi także państwo, które nie chce dokonać słusznego naprawienia wyrządzonych na trwałe szkód i krzywd najwcięższym obrońcom demokracji. Zarząd Stowarzyszenia występował wielokrotnie do władz RP, tak ustawodawczych, jak i wykonawczych, z wnioskami o ustawowe uregulowanie problemów osób, które w pracy na rzecz demokratycznej przebudowy w Polsce poniosły największe koszty. Do dnia dzisiejszego żaden organ władzy nie podjął skutecznych działań w celu rozwiązania problemu. Całkowita bierność władz i brak dobrej woli do słusznego naprawienia wyrządzonych krzywd promieniuje negatywnie na sądy wydające niesprawiedliwe orzeczenia z rażącym naruszaniem praw człowieka, które w ogóle nie są uwzględniane, jakby nie istniały i nadal nie obowiązywały w Polsce. Do tej pory demokratyczna Polska nie rozliczyła się z totalitarnym systemem, dotychczas nie oddzielono prześladowców od ofiar, nie ma też różnicy między dobrem, a złem i między prześladowanym, a prześladowcą. Również renty czy emerytury osób prześladowanych są wielokrotnie niższe od tych, które otrzymują prześladowcy. Pomimo ustaw sejmowych i senackiej występuje jaskrawa dyskryminacja rentowo-emerytalna osób aktywnie działających na rzecz przemian demokratycznych. A pamiętać należy, że tłoku wówczas w podziemiu nie było. Jeżeli władze polskie zabiegają od Niemiec o odszkodowania, to powinny same przyznać słuszne odszkodowania własnym obywatelom, którzy bezprawnie byli aresztowani, zatrzymywani, więzieni, pozbawiani pracy. Dla wszystkich oczywistym jest, że stan wojenny był działaniem bezprawnym. Wszystkie więc aresztowania, internowania i wszelkie represje były całkowicie bezprawne.

Kongres USA w 20 rocznicę powstania „S” przyjął rezolucję, w której najwyższe władze Stanów Zjednoczonych składają hołd tym, którzy oddali w Polsce swoje życie i zdrowie w obronie najwyższych wartości.

Jeżeli więc demokratyczna RP przyznaje tak niską rentę czy emeryturę osobie represjonowanej, która dla wolnej Polski bez wahania poświęciła się całkowicie – jest to potwornie poniżające, rażąco niesprawiedliwe, kompromitujące demokratyczną Polskę i jej władze.

✠ W pierwszych dniach stanu wojennego biskup Podlaski swoim dekretem powołał Diecezjalny Komitet Charytatywno-Społeczny, którego zadaniem było niesienie wszechstronnej pomocy uwięzionym, ich rodzinom, wyrzucanym z pracy, skazywanym i wszystkim represjonowanym na terenie diecezji. Bardzo szybko okazało się jednak, że pomocy potrzebują nie tylko prześladowani z naszej diecezji. W siedleckim więzieniu np. przebywali także osoby z poza naszego regionu, jak chociażby studenci z Krakowa. Trzeba było zaopiekować

się uwięzionymi, a także rodzinami przybywającymi na widzenia. Biskupi siedleccy (a także inni księża) odwiedzając internowanych w obozach, oprócz opieki duchowej, dostarczali paczki żywnościowe każdemu internowanemu bez względu na to z jakiej diecezji pochodził. Przewodniczącym Komitetu był ks. Józef Miszczuk, a duszą tegoż Komitetu były niezastąpione siedleckie Siostry Sakramentki. U nich była „centrala” Komitetu. Każda z Sióstr zaangażowana była w tę działalność. Oprócz przygotowywania artykułów spożywczych i pomocy materialnej bardzo ważna była pomoc duchowa, pomoc socjalna, medyczna, organizowanie rekreacji i wypoczynku, Mikołaja dla dzieci w okresie świąt Bożego Narodzenia i wielu innych. Z tego klasztoru promieniował Komitet nie tylko na diecezję siedlecką, ale daleko poza jej granice. Działalność Komitetu pod kierownictwem ks. Józefa i naszych Sióstr była jedną z najlepiej zorganizowanych w Polsce (nie licząc Prymasowskiego Komitetu

Pomocy). Pracowała na stałe nieliczna grupa osób, ale miała ogromną rzeszę współpracowników, łącznie z dziećmi represjonowanych. Duży wkład pracy dały osoby bezimienne dostarczając różne produkty spożywcze np. ogromne ilości jaj, mąki, mięsa i wyrobów czy produktów rolnych. Inni ofiarowywali swoje auta czy kartki na paliwo. Poza działalnością ściśle charytatywną również kanałami Komitetu szła robota podziemia opozycji. Na naszym terenie działały różne grupy niezależne od siebie: oprócz lewicowych, także prawicowe i narodowe. Do tych ostatnich należy zaliczyć działalność podziemną, w tym wydawniczą, Lucjana Błońskiego, Zenona Borkowskiego i Janusza Olewińskiego. Janusz Olewiński do pracy podziemnej zaangażował całą swoją rodzinę łącznie z trójką nieletnich dzieci. Wydawali oni *Biuletyn Siedleckiej Solidarności*, przedrukowywali książki, drukowali ulotki. Oprócz kolportażu organizowali także spotkania i pogadanki historyczne we własnych domach, ukazując m.in. wartości i dorobek myśli narodowej.



Oświadczenie

Ogólnopolskiego Stowarzyszenia Internowanych i Represjonowanych z siedzibą w Siedlcach w związku z decyzją Komisji Krajowej NSZZ „Solidarność” z dnia 23 listopada br:

Stowarzyszenia represjonowanych, działając w ramach Ogólnopolskiej Federacji Stowarzyszeń Represjonowanych W Stanie Wojennym, zainicjowały uroczyste obchody na Jasnej Górze 20 rocznicy nielegalnie wprowadzonego stanu wojennego w Polsce.

Inicjatywę powyższą wsparł Zarząd Regionu NSZZ „S” w Częstochowie i Jasnogórska Fundacja PRO PATRIA.

Tymczasem KK NSZZ „S” decyzją z dnia 23.11.2001r. informującą zarządy regionów o braku akceptacji w/w uroczystości przez władze krajowe związku jednoznacznie zakazała brania udziału na Jasnej Górze swoim strukturom.

zakazała brania udziału na Jasnej Górze swoim struktorem.

Zarząd Ogólnopolskiego Stowarzyszenia Internowanych i Represjonowanych z siedzibą w Siedlcach wyraża dezaprobatę wobec poczynań władz krajowych związku i jej przewodniczącego.

Zarząd Stowarzyszenia wielokrotnie występował do krajowych władz „S” z wnioskami o uregulowanie problemów członków „S” poszkodowanych w okresie stanu wojennego, udzielania socjalnej pomocy czy podjęcia działań w celu anulowania haniebnego dekretu o stanie wojennym.

Nie dziwi nas to że, władze „S” nie uczyniły nic, ani nigdy nie interesowały się losem swoich członków, którzy doznali nieodwracalnych, trwałych krzywd i szkód w walce z totalitarnym systemem. A łłoku w podziemi w tedy nie było.

Związek pod przewodnictwem p.Krzaklewskiego powstał dopiero po obaleniu nieludzkiego systemu tj. w r. 1989r. Wówczas to nie wiadomo skąd wyległo mnóstwo „działaczy”. Wielu dzisiejszych urzędników związku nie wie nawet, że w Polsce był stan wojenny i srogie represje i nie zna, a raczej nie chce znać jego skutków.

Wezwanie do bojkotu religijno-patriotycznych uroczystości na Jasnej Górze świadczy o ignorancji członków nie tylko pierwszej „Solidarności”, ale także osób, które czynnie zwalczały totalitarny system, poświęcając całkowicie swoje i swoich rodzin dobro. To wyłącznie dzięki tym ludziom istnieje dzisiejsza „S”.

Władze krajowe „S” czynnem swym udowodniły niejednokrotnie, a ostatnia decyzja jest tego dobitnym przykładem, że z SOLIDARNOSCIĄ nie mają nic wspólnego oprócz przejęcia majątku zgromadzonego przez członków „SOLIDARNOSCI” w latach 1980-1981.

W 20-stą rocznicę stanu wojennego panom Buzkowi, Płażyńskiemu, Krzaklewskiemu, Wałęsie i wielu, wielu innym należy się szczególne wyróżnienie i podziękowanie za wybitne i wyjątkowe lenistwo na rzecz działaczy poszkodowanych z opozycji niepodległościowej i demokratycznej. „Prawica” tak zadbała o swoich, że ci żebrzą po ulicach lub szperają po śmietnikach – taką cenzurkę wystawiają „prawicy” z AWS-em na czele komuniści.

W poprzednim numerze *Biuletynu* informowaliśmy, że Stowarzyszenie wystąpiło imiennie do wielu dygnitarzy AWS o indywidualne wpłaty na rzecz działaczy poszkodowanych w wyniku prześladowań. Jedyna wpłata przekazana została przez Jacka Tajlora, ministra urzędu ds. kombatanów. Pan Tajlor wpłacił kwotę 100,- zł (słownie: sto złotych).

Oto nazwiska „ofiarodawców”, którzy nic nie przekazali: Buzek J, Kamińska T, Komołowski L, Lewicka E, E.Grzymisławska, I.Ziemińska-Marynowicz, T.Kaczmarek i K.Mikulski z Urzędu Rady Ministrów,

Balcerowicz L. szef NBP, Płażyński M, Zając St., Lityński J - liderzy Sejmu RP, Tusk D. marszałek Senatu, Krzaklewki M. przew.KK”S”, Wałęsa L., **Taylor J. minister ds. kombatanów – wpłata 100 zł**, Fajkowska, dyrektor biura dyrektora generalnego w urzędzie ds. kombatanów, Bauc M. minister finansów, Iwanicki St. minister sprawiedliwości, posłowie: Rulewski J, Rybicki J, Żak P, Niesiołowski S, Kuroń J, Geremek B, Krzyżanowska O, Olechowski A, Borusewicz B, Frasyniuk W, Małachowski A, Wielowiejski A, Janiak K.

Renty

Były premier Buzek wykorzystując wystąpienia Federacji o przyznanie rent specjalnych działaczom „S” i opozycji demokratycznej znajdujących się w wyniku represji w b.trudnych warunkach, przyznał w br. 73 renty, w tym nie więcej niż 20 z list Federacji. Federacja występowała o przyznanie rent osobom, którzy otrzymywali renty lub emerytury w wysokościach nie przekraczających 500,-zł. Przez swoją kadencję Buzek przyznał łącznie rent dla 112 osób. Na razie nie wiemy komu. Urzędnicy pana Buzka tłumaczyli, że renty mogą być przyznane wyłącznie emerytom lub rencistom, których warunki bytu są bardzo złe. Z prawie 50 osób z listy Federacji wielu nie otrzymało renty, choć zasłużyło na nią, a przyznane wynosiły od 800,-zł (brutto) w dół. Starania o przyznanie rent poszkodowanym działaczom „S” nie poparł Krzaklewski M, ani Komisja Krajowa związku.

Informacje

Zwracamy się do stowarzyszeń o przekazywanie wszelkich informacji dot. działalności i problemów stowarzyszeń, a także osób indywidualnych. Otrzymane materiały i informacje będą publikowane w prasie ogólnopolskiej.

Zachęcamy do popularyzowania naszych środowisk. Prasa krajowa jest nam przychylna i prosi o dużo informacji !

Adres Stowarzyszenia:

PL – 08-110 Siedlce

ul. Świętojańska 4 lub Batorego 1/40

Tel. 0504-936-104

tel/fax (0-25) 644-13-51

E-mail: stowrep@poczta.onet.pl

Konto bankowe:

Bank Spółdzielczy nr 91940007-2613-

2700-61 w Siedlcach.

Numer zamknięto w miesiącu grudniu A.D.2001.